

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WYKONANE PRENUMERATY w Redakcji Rocznik — 15 mk. 88 fen., półrocznik — 7 mk. 88 fen., kwartalnik — 3 mk. 88 fen., miesięcznik — 1 mk. 88 fen. **W przesyłce pocztową i odosobnionem do domu** Rocznik — 18 mk., półrocznik — 8 mk., kwartalnik — 4 mk. 88 fen., miesięcznik — 1 mk. 88 fen. **Zmiana adresu** — 25 fen.

ZENY SOLSKIE Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



W 100-letnią rocznicę zgonu

ś. p. Jenerała

HENRYKA DĄBROŃSKIEGO

d. 8 czerwca, w sobotę, o g. 10 rano w kościele Katedralnym odbędzie się

Msza św. żałobna,

na którą zaprasza

Zarząd Polskiego Komitetu Pań.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 czerwca.
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprehta.

Działalność artylerji o zmiennem napięciu. Utarczył rekonensansów dostarczyły kilkakrotnie jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Sytuacja na polu bitwy zmianom nie uległa.

Podczas lokalnych operacji na zachód od Pontois, na północ Aisne'y i w okolicy Savieres zdobyliśmy okopy i rowy nieprzyjacielskie. Walka artylerji ożywiła się wielokrotnie.

Nienastanny ogień niszczący Francuzów skierowany był na Chateau-Thierry. Według danych dotychczasowych, zdobył grupy wojsk niemieckiego następcy tronu od dnia 27 maja wynosi przeszło 55,000 jeńców, w czem przeszło 1,500 oficerów, przeszło 650 dział i znaczenie więcej niż 2000 karabinów maszynowych.

W ciągu dwóch dni ostatnich stracono 46 latawców nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi. Richthofenowska flotyła zestrzeliła wczoraj 15 latawców. Lejttnant Berthold i lejttnant Menkhoff zwyciężyli w powietrzu po raz 31-y, lejttnant Loewenhardt — 27-y lejttnant Udet — 26-y, lejttnant Kirschstein — 21 i 22-y.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (6 b. m. Urzędowe) — Na polu bitwy walki lokalne na północ-zachód od Chateau — Thierry i nad Avre.

GENEWA (5 b. m. Täg. R.) — «Journal» donosi o **posiedzeniu rady wojennej** co następuje:

Przy naradach zwrócono uwagę na ważne kwestje, wypływające na wierzch w decydującej wojnie chwili. Anglję reprezentowali **Lloyd George** i **Lord Milner**, byli następcami obecni: **Orlando** i **Sonnino** i posłowie Stanów Zjednoczonych i Japonji jako przedstawiciele swych rządów.

Przewodniczył **Clemenceau** i pomagał mu **Pichon**. W naradach uczestniczyli męowie stanu i dyplomaci oraz specjaliści wojskowi: generałowie **Foch**, **Bellini** i **Weygard** — Francja. **White** — Wielka Brytania, gen. **Elis** — Stany Zjednoczone, gen. **Robiland** — Włochy.

LONDYN (5 bm. Tel. pryw.) — Reuter donosi: **Lloyd George**, **Balfour**, **Milner**, **William Weir** i **Henry Wilson** powrócili po posiedzeniach głównej rady wojennej z Francji do Londynu.

LONDYN (6 b. m. Tel. pryw.) — Ag. Reutera donosi urzędownie, że **generał Robertson** został mianowany prowizorycznie dowódcą naczelnym w Wielkiej Brytanji.

ROTTERDAM (5 bm. Lokalnz.) Angielski minister pracy, **Robert**, oświadczył, że zamierza utworzyć z **kobiet angielskich armję polniczą**, i wywiesić ją również do służby w dziedzinie lotnictwa.

LONDYN (5 b. m. Reuter.) — Admirałcja donosi: 31 maja zatonał

w skutek zetknięcia się pewien torpedowiec. Strat w ludziach niema.

GENEWA (4 bm. «Fr. Ztg.») — Sąd wojenny paryski okręgu III skazał dziennikarza socjalistycznego **K. Rappaperta**, który podczas ostrzeliwania miasta wypowiedział się za koniecznością szybkiego zawarcia pokoju na 6 mies. więzienia i 200 fr. grzywny z odroczeniem wykonania kary.

SOFJA (4 bm. Voss. Ztg.) — W trakcie interview prezes ministrów **Radosławow**, wypowiedział się o stosunkach Bułgarii do Grecji; **stwierdził on, że wobec oświadczenia greckiego, złożonego przez Venizelosa dnia 2 lipca 1917 r. Bułgaria faktycznie, bez własnej winy pozostaje z Grecją na stopię wojennej.**

BUKARESZT (4 bm. Tel. pryw.) Rezultatem ukończonych wczoraj wyborów do senatu jest ogólne zwycięstwo stronnictwa rządowego. Należało obrać 110 senatorów; konserwatyści zdobyli 105 mandatów. Jutro rozpoczynają się wybory do Izby deputowanych. **Piotr Carp** ze swymi zwolennikami wystąpi opozycyjnie.

WIENIEŃ (5 bm. V. Ztg.) Znany, walczący pomyślnie austriacki lotnik bojowy, **baron Banfield** został ranny przy ściganiu lotników włoskich, którzy chcieli zatakować Tryest. Leży on w Tryeście w szpitalu.

SALONIKI (4 bm. Tel. pryw.) — Według doniesienia agencji Reutersa z Teheranu gabinet perski ustąpił dnia 30 maja.

GENEWA (4 bm. Havas) — Zmarł nagle prezydent republiki Panamskiej.

Sytuacja wewnętrzna w Rosji.

Otrzymujemy z Petersburga od jednego z przyjaciół naszego pisma następujące ciekawe, bo na bezpośredniej obserwacji oparte, uwagi o sytuacji wewnętrznej w Rosji.

«Smutno nam, którzy zmuszeni jesteśmy okolicznościami do odkładania chwili powrotu, tem smutniej, że nie ma dnia, ażeby kto ze znajomych nie opuszczał nas i, bez względu na trudności, nie spieszył do ziemi obiecanej, do kraju.

Z wiadomości, napływających od was, dowiadujemy się o trudnych i w was warunkach egzystencji, nie wpływa to jednak na żywiołowy wprost pęd do powrotu.

Jeżeli martwość życia jest bolesna, to dla nas tutejsza «swoboda» jest piekłem dantejskim.

Walka społeczna, która odbywa się przed naszymi oczyma, jest zjawiskiem tak okropnym i strasznym, że traci się wiarę w sty i marzenia prometeriów ludzkości.

To, co było piękną, porwijającą masę utopją, przyobla się w kształ-

ty rozrzuconych, nieokreślonych żywiołów, rozbezwładnionych i dzikich natur zwierzęcych.

Wszystkie święte ideały, jakie ludzkości świeciły i prowadziły w przyszłość, zostały tu w morzu krwi utopione. Żyjemy w niewoli — nazywa się to dyktaturą proletariatu, ale nie wierzele ani na chwilę, że istotnie proletariatu panuje.

Istniejąca tutaj dyktatura nie jest to wcale dyktatura proletariatu, lecz kilkunastu sprytnych i bezczelnych demagogów, nie mających nawet nic wspólnego z narodem rosyjskim.

Jest to despotyzm w najczystszej formie, opierający się na siłę zbrojną płatnych najemników i depczący wszystko, co stworzyła kultura i cywilizacja.

Podstawą życia społecznego, niezależnie od formy, w jakiej się ono przejawia, jest porządek prawny, jest konstytucja państwa, stanowiąca zbiór najogólniejszych, zasadniczych norm prawnych, regulująca stosunek wzajemny rządzących do rządzonych. Rosja obecnie jest pozbawiona i tego nawet. Prawa dawne zostały skasowane. Wszemnia nich władza terytorialna wydaje tysiące dekretów, wzajemnie się unicestwiających i stwarzających chaos, zwany w łonie samego rządu anarchją.

Naturalnym wynikiem tego stanu rzeczy jest anulowanie wszelkich swobód elementarnych: wolności druku, słowa, zebrań, nietykalności osobistej i t. d. Wprowadzono cenzurę, o jakiej się nie śniło ultra-reakcjonistom.

Lud jest w nędzy, fabryki stoją, tysiące proletariatu fabrycznego zostało bez kawałka chleba. Masy te są przymusowo wywołane poza obręb miast i tam pozostawiane na łaskę losu. Nędza i widmo zniszczenia panuje niepodzielnie.

W stosunku do zagadnień narodowościowych władza zajmuje stanowisko identyczne. Świadcami jesteśmy zamykania organizacji społecznych polskich, litewskich i t. d., nakładania kar na pisma polskie, szczucia nas w prasie przy pomocy tendencyjnych komunikatów, ostatniemi csasy dokonano w Moskwie licznych aresztów: pp. **Marjana** i **Józefa Lutosławskiego**, **Lempickiego**, **Mrozowskiego** i t. d. (nie bez czynnego udziału osób «mówiących po polsku»).

Nie mamy najmniejszej gwarancji bezpieczeństwa życia, ciągłe walki uliczne, krwawe starcia, strzelanina, napady i grabieże — oto obraz tych warunków, w jakich jesteśmy zmuszeni żyć.

Jeżeli dodam jeszcze, że masy naszych wygnańców są pozbawione pomocy materialnej ze strony władzy — zrozumiałym będzie ten żywiołowy ruch powrotny, jaki już i wyście zaobserwować mogli.

Nieliczna nasza inteligencja stara się nęć ruch powrotny w pewne ramy organizacyjne, i tym sposobem uratować masy naszych rodaków od zagłady.

Z Królestwa Polskiego.

Pogrzeb ś. p. Dominika Anca.

W sobotę nb. o godz. 4 i pół po południu odbył się z kościoła św. Krzyża pogrzeb ś. p. Dominika Anca, zasłużonego prawnika, zacnego i szanowanego prof. Wszechnicy warszawskiej.

Kondukt pogrzebowy poprzedzały delegacje młodzieży akademickiej z wieńcami, i spowitym w krepę z błękitnym sztandarem uniwersytetu. Za delegacją niesiono wieńce od rektora i senatu akademickiego wraz z młodzieżą uniwersytecką, od Koła Prawników, od delegacji adwokatury, od koła praw. stud. Uniwersytetu i inne.

Kondukt prowadził ks. kan. Szałowski, dziekan wydziału teologicznego, za trumną prócz rodziny postępowały liczne rzesze znajomych, przyjaciół i szerszej publiczności.

O godz. 6 wiecz., gdy kondukt doszedł do Powązek, studenci i koledzy zmarłego ponieśli trumnę do grobu.

Nad mogiłą przemawiali rektor Kostecki, dziekan wydz. pr. Alfons Parczewski, przedstawiciele palestry i delegat uniwersytetu koła prawników.

Zniewaga w druku.

D. 1 bm. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Bonisławskiego rozpatrywał skargę słuchaczy i słuchaczek Szkoły Dramatycznej przeciwko obecnemu redaktorowi «Gońca Warszawskiego», p. Kazimierzowi Binderowi oraz b. redaktorowi «Gońca Wiecz. i Poran.», p. Zygmuntowi Makowieckiemu o zniewagę w druku.

Zalewagi oskarżyciele dopatryli się w artykule, umieszczonym w nrze 612 «Gońca». Ze strony oskarżycieli stanął adw. G. Beylin, oskarżonych bronił adw. Łypacewicz.

Po wysłuchaniu stron sędzia przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący p. Kazimierza Bindera na 1 m. aresztu, zaś p. Zygmunta Makowieckiego na 200 mk. grzywny — z ewentualną zamianą na areszt.

Sprawy polskie.

Legjoniści na froncie włoskim.

Lwowski «Wiek Nowy» donosi: Legjoniści, odesłani na południe z obozów internowanych na Węgrzech, jako też z poszczególnych oddziałów tyłowych, umieszczeni są obecnie nie daleko Udine, gdzie stanowią odrębną grupę P.

Dzielią się oni na 9 oddziałów, na czele każdego oddziału stoi oficer austriacki (od chorążego do porucznika) narodowości polskiej. Do wspomnianej grupy należą także resztki dawnej I brygady, a mianowicie III Baonu V pułku.

Z prasy polskiej.

O pracę kobiecą.

Bardzo trafne uwagi o pracy kobiecej zamieszcza w formie lekkiej, feljetonowej pogadanki tygodnik poświęcony sprawom kobiecym «Nasz Dom», przytaczamy poniżej kilka nrywków.

— Czemu pani mogę służyć?
— Potrzebną pracę.
— Co pani chce robić?
— Wszystko będę robiła, co tylko dostanę.

— A co pani umie?
— Właściwie nie umiem nic. Skończyłam pensję. Wyszedł za mąż. Owdowiłam. Mam dwoje dzieci. Muszę zarabiać.

Oto tragiczna rozmowa, która w Redakcji powtarza się setki razy wśród roku. Nietylko dziś. Stale.

— Skończyłam pensję. Znam francuski, może tłumaczenie... I to już wszystko. I tu się rozmowa łamie.

Do wszystkich matek należałoby wysłać osobne listy z powtórzeniem tej rozmowy, która, choć krótka, mieści w sobie bezdnie rozpacz.

Bo istotnie, co ma robić ze sobą kobieta, która pracy potrzebuje, a nie jest do niej przygotowana.

I proszę spojrzeć w te oczy obłąkane prawie nieraz ze strachu przed jutrem, które dzieciom, choremu mężowi, matce zniechęconej grozi... głodem.

Co ona ma robić?

To są ofiary niezaradności, często przesadów, które mogą tułać się jeszcze wśród nas, ale których typ musi zagać.

Dnia wszystkie gałęzie pracy stoją dla kobiet otworem. Niech się jej chwytają.

Więcej powiem. Niech nie kończą nawet owej pensji, skoro ona im nie daje nic prócz patentu na średnio-inteligentne, «po lebkach» coś wiedzące panienki. Niech staną po nabyciu elementarnej wiadomości do warsztatów rzemieślniczych. Niech doskonale gotują, pieką, pieczywo, szyją, haftują. Niech się uczą introligatorstwa, zegarmistrzostwa, ślusarki, stolarki. Niech raz zgina niedozoneczone typy pół-inteligentnych panien. Niech stworzą się szeregi doskonale zawodowo wykształconych rzemieślniczek, których brak odczuwamy na każdym kroku.

Niech czas przejściowy losów naszej ziemi zniją te, którym wiek nie odmawia prawa do najśmielszych przedsięwzięć, na naukę i zdobywanie możliwości samodzielnej egzystencji. Praca nie tylko bywa dźwignią w ciężkich warunkach, ale ostoją w dobie normalnej. Zawsze zaś siłą niezniszczalną i odywczym źródłem życia. Uczmy się, aby krasj otoczyć opieką, kiedy wojna zcichnie i zostawio naszę pieczę—odartym i zniszczonym.

Więcej, niż kiedykolwiek, potrzebować on będzie naszej umiejętnej gospodarki, która sprawi, że drogiej naszej poronionej ziemi rany wygoimy, że ją odywimy. Nie damy jej być «widmem bladym z mogiłą pieśnią i zgnilizny plamą». Każdą chatę w ruinie musimy odbudować. Każdy teren pracy zmęczonej ożywić, zagon przeorać.

Aby to spełnić sumiennie, musimy wszyscy coś doskonale umieć. Tą tylko drogą pójdzie normalnie w przyszłość nasza wewnętrzna odbudowa. Uczmy się!

Dookoła wojny.

Echa wielkiej bitwy.

Biuro telegraficzne Wolffa podaje pod datą 4 bm. następujące dane, dotyczące dalszego przebiegu wielkiej bitwy na froncie zachodnim.

Drugi tydzień bitwy przyniósł Niemcom nowe znaczne sukcesy mimo wzmoczenia się oporu Francuzów i licznych gwałtownych kontrataków francuskich. Zajęto uporczywie bronione przez Francuzów wzgórza i wsie. Zdobyto pewną ilość dział. Podczas swych ataków po obu stronach rzeki Ourcq dnia 3 bm. Francuzi zastosowali eskadrę tanków.

W wielu miejscach frontu walki oddziały francuskie ze swymi oficerami na czele były się z największą odwagą. Tem więcej zasługują na podziwienie czyny wojsk niemieckich, które pokonały równego sobie przeciwnika. O pewien okop francuski, broniony przy pomocy karabinów maszynowych toczyła się wielogodzinna bitwa, nim go zdobyć zdołano. Niemcy zdobyli tu 6 karabinów maszynowych; 50 poległych francuzów leżało naokoło, a 20 pozostałych przy życiu wzięto do niewoli.

Na północ od Septmonts kawalerja francuska rancila się z pogardą śmierci na posuwającą się piechotę niemiecką i towarzyszącą jej działą, aby ułatwić odwrót piechoty francuskiej. Kawalerja poświęciła się nadaremnie; niewielu tylko kawalerzystów ocalało.

Również w grupie domów na zachód od Seissons, pod Vauxbuin, i

Maison Rouge, na północno-zachód od Vailly, otoczone na tym odcinku wojska francuskie stawiały niesmiernie zacięty opór, który w końcu został pokonany; w tych walkach straty francuskie były nadzwyczaj duże.

Głosy francuskie o sytuacji.

Jak donosi korespondent genewski «Berl. Tagebl.», komunikat ag. Havasa z d. 4 bm. oświadcza, że wskutek interwencji rezerw francuskich została przywrócona równowaga sił.

Jednak na całej długości frontu wojska niemieckie posiadają liczebną przewagę, i należy obawiać się nowej ofensywy na jakimkolwiek innym odcinku.

Do Rotterdamu również donoszą z Paryża, iż panuje tam przekonanie, że obecna zwłoka w posuwaniu się Niemców jest czasowa i że Niemcy wzmocnią natarcie w kierunku zachodnim.

Liczą się również z możliwością ofensyw w Artois i Flandrii, w celu odciążenia rezerw koalicyjnych. Jednak w Paryżu zapatrują się podobno z całkowitą ufnością na sytuację.

Flota amerykańska w Europie.

AMSTERDAM (4 bm. Köln. Ztg.) — Admirał amerykański Cleaves zakomunikował w swej mowie, że w wodach europejskich znajduje się obecnie około 150 statków Stanów Zjednoczonych z załogą 35,000—40,000 ludzi.

Niemcy.

Nowy komisarz na Kurlandję i Litwę.

BERLIN (5 b. m. Tel. pr.) — Komisarzem Rzeszy na Kurlandję i Litwę zamianowany został na miejsce dr. hr. v. Keiserlingha szef zarządu przy dowódcy nacelnym na wschodzie, podsekretarz stanu v. Falkenhausem. Komisarz podlega sekretarzowi stanu do spraw wewnętrznych. Biuro jego mieścić się będzie od dnia 15 b. m. w gmachu urzędu Rzeszy do spraw wewnętrznych, Wilhelmstr. 74.

Odjazd komisji niemieckiej na Kaukaz.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się, iż radca legacji, v. Kardorf, który pracował dotąd w składzie niemieckiej reprezentacji politycznej w Flandrii, z polecenia rządu Rzeszy wyruszył przez Konstantynopol na Kaukaz.

Towarzyszy mu generał v. Kress, b. szef sztabu generalnego Działu pastry.

P. r. Kardorf ma za zadanie poinformować się osobiście na miejscu co do stosunków, wytworzonych przez posuwanie się Turków w kierunku Kaukazu.

Francja.

Clemenceau a Izba deputowanych.

PARYŻ (dn. 4 b. m. Havas.) — W przeprowadzonej Izbie deputowanych Clemenceau oświadczył, że nie może odpowiedzieć na interpelacje w sprawie sytuacji wojennej. Wypowiedział się on przed komisją wojskową i nie może teraz publicznie nic więcej powiedzieć. Oprócz tego jest on przeciwny temu, aby Izba stawała się komitetem tajnym.

Cachin w imieniu socjalistów prosił Clemenceau o złożenie wyjaśnień i zrobił przytem zastrzeżenie, że nie oznacza to bynajmniej wrogiego stosunku socjalistów do Clemenceau. Tu chodzi tylko o dobro ojczyzny.

Clemenceau odrzekł, że jest dlań niemożliwym złożenie wyjaśnień co do sytuacji wojennej, gdy upłynęło zaledwie 6 dni od początku bitwy. Dochodzenie w sprawie wyjaśnienia odpowiedzialności jest w biegu. Cle-

menceau dodał, że nie popelni on niewłaściwości, polegającej na stosowaniu pewnych kroków przeciwko dowódcom zasłużonym wobec ojczyzny.

W dalszym ciągu Clemenceau oświadczył: «Bez zaprzeczenia cofamy się, ale nigdy nie kapitulujemy. Jeżeli jesteście zdecydowani iść aż do końca, to zwycięstwo będzie po naszej stronie. Taktyka niemiecka usiłuje nas przerażać. Nie uda się jej to. Nadchodzą Amerykanie. Wojska francuskie i angielskie wyczerpują się, niemieckie również zresztą, gra poprowadzona będzie z pomocą Ameryki. Nasi sprzymierzeńcy zdecydowani są prowadzić wojnę aż do końca. Osiągniemy zwycięstwo, jeżeli władza publiczna będzie na wysokości zadania. Jeżeli nie spełniłem obowiązku mego, dajcie mi odprawę. Jeżeli obdarzacie mnie swym zaufaniem, pozwólcie mi ukończyć dzieło, które rozpoczęli ci, co polegli».

Przy końcu posiedzenia niektórzy posłowie żądali wyznaczenia terminu późniejszego na rozważanie interpelacji o sytuacji wojennej. Clemenceau wypowiedział się przeciwko wyznaczeniu debatów i postawił kwestję zaufania.

Żądane przez rząd odłożenie debatów na czas nieokreślony uchwalonem zostało 377 głosami przeciwko 110-ciu.

Z powyższej mowy Clemenceau widać, jak wielką wagę nadaje kierownik gabinetu francuskiego pomocy Ameryki.

Rosyjska republika so-wietów.

Pet. ag. telegr. dost. z Moskwy pod datą 31 maja:

«Rosyjski rząd sowiecki był od pewnego czasu poinformowany, iż członkowie reakcyjnych stronnictw różnych kierunków próbowali pogrzebać władzę i autorytet rządu sowieckiego».

Udało się obecnie wykryć spisek i aresztować jego przywódców. Zostało przytem stwierdzone, iż kierownicy ruchu znajdują się w Londynie, skąd utrzymywali ożywione stosunki z agentami państw koalicyjnych w Moskwie.

Rokosz oddziałów czesko-słowackich w Czelabińsku, Penzie, Omsku i Ufie, oraz stłumione już rozruchy w Saratowie znajdowały się w zasadniczym związku z wykrytym obecnie spiskiem.

Rząd sowiecki ze względu na ten ruch kontrrewolucyjny uważał za potrzebne ogłosić w Moskwie stan wojenny. Pisma reakcyjne zostały zakazane z powodu szerzenia fałszywych i podniecających wiadomości.

Pomiędzy inn. pisma te zamieściły bezsensowną wiadomość, iż rząd sowiecki oddaje obecnie syberyjską kolej żelazną ze wszystkimi zarządzeniami i całym materiałem Niemcom.

W związku z ogłoszeniem stanu wojennego w Moskwie i powołaniem do szeregów 12 tu zmobilizowanych rocników Lenin wystosował odezwę do ludności rewolucyjnej, wykazującą powagę sytuacji politycznej i wskazującą na bezpośrednie niebezpieczeństwa, grożące rewolucji ze strony reakcyjnych elementów.

Tyle komunikat pet ag. tel. Ogromnie pojętni są jednak ci panowie bolszewicy skoro w przeciągu pół roku tak doskonale potrafili przyswoić sobie wszystkie sposoby antygen regimu. Stasz wojenny, zawieszenie piem... jak za najlepszych czasów. Role się nieco zmieniły ale treść pozostała ta sama.

Ze świata.

Związek południowo-wschodni.

Jak donosi «Ber. Tag.», wędug wiadomości z Rzymu, otrzymanej w Wiedniu, wydział wykonawczy republiki sowieckiej obwodu Dońskiego wysłał z Moskwy

do delegacji rosyjskiej depeszą oznaczając w niej z naciskiem, że władza państwowa w obwodzie Dońskim należy jedynie do komitetu wykonawczego i że wszyscy inni przedstawiciele władzy rządowej są uzurpatorami i przestępcami państwowymi. Obecnie jednak do «Kijew Myśli» donoszą z nad Donu, że tameczny rząd bolszewicki z Postnikowem i Kriwoszykiem na czele został przez kozaków dońskich zaarrestowany i, nie bawiąc się długo, powieszany. Rządowi zabrano 9 mil. rubli. «Głos Kijewa» komunikuje o przybyciu do Kijowa delegacji od obwodu Kubańskiego. Rządy wojskowe obwodów: Kubańskiego i Dońskiego uchwały wystąpić wspólnie przeciwko bolszewikom i zająć wspólne stanowisko wobec aktualnych kwestji politycznych. Według tej gazety, delegacja Dońska i Kubańska w Kijowie jest reprezentantką wielkiej spistości południowo-wschodniego związku państwa, do którego należą jeszcze kozacy astrachańscy, ludy stepowe gubernji astrachańskiej i stawropolskiej oraz góralskie plemiona Dagestanu. Okręgi niektóre gubernji czarnomorskiej zgłosiły również swoje wstąpienie do związku.

Rzeczpospolita Zakaukaska.

«Berl. Tag.» komunikuje, że pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Turcji a delegatami rzeczpospolitej Zakaukaskiej, odbywające się od kilku tygodni w Batumie z udziałem przedstawiciela Niemiec, zaledwie pozwoli naprzód się posuwają. Chodzi przytem, jak wiadomo, o życzenie rządu tyfliskiego, aby rzeczpospolita zakaukaska została uznana przez Turcję i państwa centralne i o żądania tureckie, zmierzające do odstąpienia na rzecz Turcji okręgów Karsu, Ardahanu i Batumu. Jak słyszała wspomniana gazeta, delegaci niemieccy, gen. v. Lossow, attaché wojskowy przy poselstwie niemieckim w Konstantynopolu, radca legacyjny, v. Wesenderch przybyli do Berlina w celu złożenia sprawozdania.

Zatarg kubański - meksykański.

HAAGA (4 bm. B. Lokal.) — Przyczyna zerwania stosunków pomiędzy Meksykiem a Kubą tkwi, jak donoszą do gazety «Vaterland» ze strony meksykańskiej, w tem, że rząd meksykański kupił kilka internowanych parowców niemieckich i użył ich do żeglugi pomiędzy Meksykiem a Kubą. Amerykańskie prawo o żegludze w skutkach swych poróżniło władze amerykańskie i meksykańskie właścicieli statków. Władze amerykańskie nie chciały zezwolić na odjazd z Kuby zakupionych przez Meksyk statków niemieckich.

Więści z Zachodu.

Z pism francuskich i angielskich, jakie od czasu do czasu do rąk nam trafiają, czerpiemy kilka wiadomości — niewojennych, — o tych krajach, które, oddzielone kordonami wojsk, stanowią dziś dla nas coś w rodzaju okolic podbiegunowych lub niesbadanego wnętrza Afryki:

Angielska Partja Pracy przeorganizowała się nareszcie. Wysłała z dumnej tradycjonalności wyspiarskiej, która utrzymywała tę organizację robotniczą, mogącą być potężną, w powojennych rozbieżności i przypadkowości.

Będzie to nadal partja ideowa, programowa i symetrycznie związana. Trade-unions, tyle uparte, zgodziły się wroszcie na formułę socjalistyczną. Wszystko i wszystkich pochłaniające państwo stało się ideałem i angielskich robotników. Najciekawszą nowością w tej reformie jest wyciągnięcie rąk robotniczych do — inteligencji.

Labour Party unikała dotychczas inteligencji. Żaden Marks, żaden Jaurès, żaden Sorel roli w niej nie odgrywał. Byli robotnicy angielscy, jak nasi Zaraniarze na ten przykład: «sami sobie». Sposzregli jednak, iż jest to przyczyna ich słabości. I że dla tej słabości nie grają w polityce roli, na jaką ich siła liczebna i męstwo ich solidarności pozwalałyby.

Reforma więc dążyć ma do tworzenia wszędzie, gdzie się da, obok grup robotniczych i grup inteligentnych. I inteligentom zapewnilo pięć miejsc w Komitecie wykonawczym, gdzie dwudziestu trzech ludzi zasiadać będzie. Pisma angielskie, zarówno robotnicze jak burżuazyjne, przepowiadają, że dokonana reforma wywrze, już w najbliższym czasie, przy pierwszych parlamentarnych wyborach, bardzo doniosły wpływ na polityczne stosunki kraju. Partja pracy zyska przewagę w parlamencie, jaką mieli dawniej terysowie, a póżniej whigowie.

W Akademji Francuskiej wakuje obecnie aż dziewięć foteli, gotowych objąć «nieśmiertelnych». Na te dziewięć foteli zgłosiło swoje kandydatury aż czterdziestu trzech mężów.

Dotychczas panował zwyczaj, że poświęcano omówieniu każdej kandydatury jeden seans akademicki. Ktoś z akademików, przyjaciel albo patron kandydata, przedstawiał jego prace i wyliczał jego zasługi.

Ale obecnie stało się to niemożliwe. Akademików jest tylko 31, a kandydatów aż 43.

I przytem akademicy są ludźmi przeważnie mocno już sfatygowanymi życiem. Przytem seanse Akademji są rzadkie.

Potrzeba, by, normalnie biorąc te rzeczy, ćwierci wieku, aby załatwić się z zadaniem.

Gdybyśmy nawet przypuścili, że akademicy są istotnie «nieśmiertelnymi»? Ale już kandydaci do Akademji w żadnym razie nieśmiertelnymi nie są. I zbyt długie czekanie u wrót pałacu Mazariniego mogłoby im zaszkodzić.

Akademja więc, w dobrze pojętej dobroczynności, postanowiła oszczędzić im męki, a sobie trud.

I ceremonję rozpatrywania tytułów do nieśmiertelności kandydatów wprost — skasowała.

Tymczasem zaledwie spozstrzeżenie nastąpiła śmierć bardzo prostego człowieka, stolarza galanteryjnego, który naprawdę został nieśmiertelnym.

Ten stolarz był niegdyś wyjątkowo pięknym mężczyzną i służył za model do Apolina w «Tafelberg» Carpeau.

«Tafelberg» ten jest zapewne największym arcydziełem, jakim nowożytna rzeźba obdarzyła ludzkość.

Ta grupa, — koło nagich nimf, które otacza nagą postacią boga sztuki, podbrzdąkującą muzykiem naczyniem, — zdobiła fronton Opery.

«Zdobiła», — w czasie przeszłym. Obecnie już nie zdobi. W obawie bomb, nakryto rzeźbę budą cemento-

wa, którą samą zabezpieczono workami piasku. Model Carpeau umarł, jako starszek. Urodził się w 1829 r. Pomimo boskiej piękności był człowiekiem rodzinnym i dał życie dwunastu synom.

Instytucje Czerwonych Krzyżów potrzebują pieniędzy i aby je zdobyć, chwytają się różnych małej lub większej sensacyjnych pomysłów.

Angielski wpadł na pomysł oryginalny. Oto zwrócił się do każdej z wielkich pań z prośbą o jedną perłę ze swojego skarbcza klejnotów. Jedną tylko.

Ale że pań wielkich w Anglii jest wiele i że arystokracja angielska jest pańską na dużą skalę, perła zbiera — worek.

Najpierwszy z jubilerów Wielkiej Brytanji, uczyni z tak zebranych pereł jedyną na świecie kolję.

I ta kolja pójdzie na loteryję. Po funcie szterlingów (około dziesięciu rubli — dawniejszych) bilet.

Parę uśmiechów w końcu. Jeden z nich francuski: Podczas bombardowania Paryża pytają małą Irenki: — A ty, dziecinko, nie boisz się? — Nie — odpowiada. — Na to jestem jeszcze za mała.

Drugi amerykański. Nie bardzo świeży. Ale dobre koncepty dają się odgrzewać.

Powstała w Londynie nieśmiertelnie odnawiana kwestja: Kto jest autorem dzieła Szekspira?

Jedno z amerykańskich pism przypomina, iż tę kwestję rozstrzygnął już ostatecznie Marc Twaine: «Te dzieła napisał współczesny Szekspir, który nosił przypadkowo jego nazwisko».

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

OBWIESZCZENIE, dotyczące cen maksymalnych w handlu detalicznym.

W Wilnie chwilowo są ceny maksymalne, obowiązujące w sprzedaży detalicznej, tylko na następujące środki spożywcze i przedmioty:

- 1) Mleko za kwartę — trzy czwarte litra:
 - a) mleko niezbiernane 50 fen.
 - b) « zbiernane 20 fen.
- 2) Sól — 29 fen. funt rosyjski.
- 3) Sacharyna:
 - 65 fen. — 100 pastylek
 - 2,75 fen. — 500 past. (w kart.)
- Sacharyna w kryształach:
 - 1,60 fen. za 5 gr. w szkl. tubce
 - 30, — fen. za 100 gr. w kartonie
- 4) Zapalki 10 fen. pudełko.
- 5) Papierosy rozmaite, zgodnie z wydrukowaną ceną urzędową.

Ponadto na karty chlebowe wydawane są produkty spożywcze w uprzywilejowanych piekarniach i stow. spożywczych, oraz w również uprzywilejowanych jatkach mięsnych, na rynku rybnym i w miejskich sklepach rybnych, według cen przepisanych, które stałe są tam wywieszane.

Powyższe niniejszem podaje się do wiadomości.

Wilna, den 3. Juni 1918.
 Militärkreisamt Wilna-Stadt
 Der Stadthauptmann
 Pauly.

KRONIKA.

SALENDARZYK.
 Świąt: † Najśw. Serca Jezusa.
 Imienin: Medarda.
 Fejstrzo: Pryma i Felicjana.
 Wschód słońca — o g. 3 m. 29
 Zachód słońca — o g. 8 m. 28

Z WILNA.

— **Wydawanie bezpłatnych kart chlebowych.** Wydawanie bezpłatnych kart chlebowych (kart chlebowych dla rezerwistek) dla niezamożnych żon i dzieci uczestników wojny na m-c lipiec 1918 r. załatwia wydział III naczelnika miasta (ul. Dominikańska 2, pokój 143) w godzinach od 8—12 rano i od 4—7 po południu w następujących terminach:

Cyrkuł 4 dn.	8 i 10	czerwca 1918 r.
» 6 » 10 i 11	» »	» »
» 7 » 11 i 12	» »	» »
» 8 » 13 i 14	» »	» »
» 1 » 15	» »	» »
» 5 » 17	» »	» »
» 3 » 18	» »	» »
» 2 » 19	» »	» »

Osoby, które nie przybędą we wskazanym terminie, mają się zgłosić po karty chlebowe dnia 21 i 22 czerwca.

Karty dla rezerwistek upoważniają do bezpłatnego otrzymywania chleba, a o ile miałyby być wydawane kartofle lub inne artykuły żywnościowe, to również do bezpłatnego otrzymywania tych artykułów żywnościowych.

— **Zguba.** Osoba, która podczas procesji na Boże Ciało zgubiła na placu Katedralnym niewielkie pieniądze, — zechce zwrócić się do proboszcza parafji Bernardyńskiej po odbiór zguby.

Z prowincji.

— **Oszmiana.** Przed paru dniami wróciłem z Oszmiany, gdzie w zeszłym tygodniu we czwartek byłem świadkiem podwójnej uroczystości: poświęcenia skasowanego przez rząd rosyjski kościoła Braci Franciszkanów i procesji Bożego Ciała.

Znając Oszmianę oddawna, zdumiony byłem jej odświeżnym wyglądem w tym dniu z wielotysięcznym ludem, biorącym udział w procesji, który się zebrał z okolicznych parafji, mając na czele swych proboszczów. Przypuszczam, że się nie omylię, gdy liczbę wiernych, biorących udział czynny w procesji, oznaczę na 15,000. Półtorawiorstowa przestrzeń, dzieląca Farny kościół od kościoła Braci Franciszkanów na przedmieściu «Stara Oszmiana», którą zmierzają procesja, przybrana była obficie w girlandy, wieńce z zieleni i szpalery z brzoź. Wszystko to było przewinięte wstęgami o barwach narodowych, chorągiewkami i orłami. Siedm tysięcy tryumfalnych znaczyło drogę procesji, z których najwspanialszy był przy wejściu na cmentarz Farnego kościoła. Procesję poprzedzał chór 200-tu chłopców czwórkami, śpiewających «Boże, coś Polskę», — wszyscy przybrani w szarfy przez ramie o barwach narodowych i z chorągiewkami takimiż w ręk. Za nimi dążyły bractwa, liczny i dobrze wyszkolony chór kościelny, księża, których przybyło na tę uroczystość dziesięciu z Oszmiańskiego dekanatu, dalej tysiące ludu.

Uroczystą i piękną była chwila poświęcenia skasowanego kościoła Braci Franciszkanów przez celebransa ks. dziekana Górskiego. Kościół Braci Franciszkanów pod wezwaniem Walebowiecia N. Marji Panny założony był przez Aleksandra Jagiellończyka w roku 1505, początkowo był drewniany, spalił się w r. 1812 w czasie odwrotu armji Napoleona, odbudowany z muru przez Braci Franciszkanów w r. 1822, a skasowany przez rząd rosyjski w 1845 r. i służył do 1915 r. jako skład wojskowy intendencji miejscowej nielicznej załogi. W. Ch.

Światło ześrodkowane



Nowe modele żarówek
Osram-Azola
 napełnione gazem,
 25 i 60 watowe
 Prawdziwe tylko z wytrawionym napisem OSRAM na kuli szklanej.

Napełnione szlachetnym gazem — do 2000 watów

Magja liczb.

Na kilka lat przed wojną zaczął w Rosji rozwijać się t. zw. futurizm. Powstał w Petersburgu «Związek młodości», który pod taką właśnie nazwą («Sojuz młodieżi») zaczął wydawać roczniki, dość zabawne po największej części, ale chwilami bardzo interesujące. Były tam dziwadlane rysunki, dziwadlane wiersze, teoretyczne rozprawy (właściwie rozkazy kapryśnych dzieci) i t. d. Czasami fantastyczne rozważania nad losami świata, leżące na środku drogi między mistyką a inkoherecją.

Takim amorem, który czasami robi wrażenie głębokiego maga a czasami kłowna z cyrku — jest W. Chlebnikow, który w roczniku z r. 1913 «Związku młodości» podał dwie rozmowy pomiędzy nauczycielem a uczniem, którzy rozważają najrozmaitsze kwestje, a między innymi mamy tu wcale oryginalną teorię o zjawiskach historycznych, o ich fatalizmie, leżącym poza ową ludzką, o tajemniczej potędze liczb, kierujących losami narodów.

Słowem — jest to rozdział z magji cyfr. Nie wspominalibyśmy o tej fantazji, gdyby nie to, że istotnie z rachunków Chlebnikowa wynikają niektóre rzeczy o charakterze, że tak powiemy, przepowiedni. Podkreślamy, że książka pochodzi z r. 1913.

Ponieważ tu przemawia futurysta, mamy więc ten nieco farsowy szczegół, że osoba, która naucza jest uczeń; tym zaś, który słucha pokornie — jest nauczyciel.

Uczeń odkrył kilka praw; znalazł prawa, kierujące losami narodów; są to prawa matematyczne, albo raczej liczbowe; główne liczby są następujące: 413, oraz jej wielokrotne określają początki państw, 1383 — określa upadek narodów, 951 — oznacza wielkie wyprawy wojenne, odparte przez nieprzyjaciela.

Dokładniej mówiąc, liczby te nie określają zaznaczonych faktów, ale roz-

działają zjawiska dziejowe analogicznie. Można by nawet podać ogólną formułę czasu z rozdziałającego fakty analogicznie. Formuła ta jest:

$$z = (365 \text{ plus } 48 \text{ y}) X,$$

gdzie 365 oznacza liczbę dni roku, 48 to znów okres siedmiotygodniowy, bez jednego dnia; dodać należy, że y może mieć znaczenie zarówno dodatnie, jak ujemne.

Podstawiając pod X i y różne liczby, znajdziemy różne wartości z.

x = 1, y = -4	z = 173
x = 1, y = -1	z = 317
x = 0, y = 0	z = 365
x = 1, y = 1	z = 413
x = 1, y = 2	z = 461
x = 3, y = 1	z = 951
x = 3, y = 2	z = 1383

Oto zastosowanie tych liczb. W 732 roku muzułmanie doznaj klęski pod Poitiers, złamani przez Karola Martela; w 732+951=1683 Turcy zostają pod Wiedniem zwyciężeni przez Jana Sobieskiego.

W 451 roku złamani są Hunowie, w 451+951=1402 — zwyciężeni Tatarzy pod wodzą Tamerlana.

W 758 roku Arabowie zrobili nieudaną wyprawę na Chinę, w 951 lat później, to jest w 1709 roku Karol XII załamał się pod Poltawą...

951 jest to 317+3. Owóż w 1588 roku Hiszpan Medina wyprawił się niefortunnie morzem z flotą wojenną ku brzegom Anglii. W 317 lat później, to jest w 1905 roku — ginie flota Rokestwieńskiego koło brzegów Korei.

W 1271 roku, to jest na 317 lat przed wyprawą Mediny, Ludwik XII poniósł klęskę u brzegów Tunisu. Z tego wszystkiego wynika autor, że za lat 317 od 1905 — to znaczy w 2222 roku, poniosą klęskę okręty jakiegoś narodu, może gdzieś u brzegów Afryki?

Przechodzi teraz Chlebnikow do tajemnicy upadku państwa. Tu jeszcze osobliwsze mamy stosunki. Pa-

stwa prawosławne Bułgaria, Serbia, Rosja w pewnym momencie pierwotnych swych dziejów traciły awobodę, dostawały się pod panowanie Turków lub Tatarów, czego się ostatecznie doczekalo i cesarstwo Bizantyjskie. Owóż jeżeli dodać liczbę lat ich istnienia aż do czasu, gdy wpadły pod obce jarzmo, znajdziemy sumę równą trwaniu Bizancjum.

Rosja	1237 — 862 = 375
Bułgaria	1018 — 679 = 339
Serbja	1389 — 1050 = 339
Bizancjum	1453 — 395 = 1058

Jeżeli dodać 375 i 339 i 339 to otrzymamy 1058 z małą różnicą 5 (t. j. 1053).

Jest to niby prawo zachowania siły. — Liczba 173 oznacza przewroty społeczne: w r. 510 upada władza królewska w Rzymie, w czternaście razy po 173, t. j. w r. 1912, upada władza monarcha w Chinach.

Co lat 413 podnosi się fala zjednoczenia narodów. W r. 827 Egbert jednoczy Anglię, w r. 1240 — niemieckie miasta łączą się w Hanzę, w r. 1653, (1240 plus 413) łączy się Ruś Wielka i Mała. — Co będzie w roku 2066 — pyta autor — jeżeli się nie przerwie ta fala połączeń?

W r. 1110 zgromadzenie książów ruskich w Witiczewie, w 1523 ostateczne połączenie udziałów. W roku 1380 zjednoczenie plemion ruskich dla bitwy Kulikowskiej.

Liczba 413 oraz jej wielokrotne oznacza też narodziny państwa i narodów.

Od założenia Rzymu — 753 — do założenia Francji — 486 po Chr. — mamy lat 1239, t. j. 413 × 3

Od założenia Egiptu — 3643 — do założenia Rzymu — 753 minęło 2891 lat, t. j. 413 × 7. Egipt i Francja dzieli 413 × 10. Jednostrotnie 413 dzieli Grecję — 776 i Bosfor — 363; Niemcy — 843 i państwo Wandalów — 430; Ruś — 862 i Anglię — 449. Chiny podług Parkera zaczynają się w r. 2855; Anglia zaczyna się w 413 × 8, t. j. 3304 później (449 po

Chr.), Rosja w 413 × 9, t. j. 3717 później (862).

Liczba (365 plus 248) 1 = 461 oznacza narodziny państwa, które drogą powstania odrywały się od innych, jak Szwajcaria lub Ameryka. Pierwsza odrywa się od Austrii w r. 1315, druga od Anglii w 1315 plus 461 = 1776; Bułgaria od Bizancjum odrywa się w r. 766, Portugalia od Hiszpanii w 1140.

Holandja wyzwoliła się w r. 1591; zatem w 2052 oderwie się jakieś państwo kresowe od ciemiężącej go organizacji.

Liczba (365 plus 4812) 3 = 1383 określa upadki państw.

W r. 1479 i 1489 mamy upadek Nowogrodu i Wiatki, w r. 99 — 106 upadek państwa Daków. W r. 1250 podbity zostaje Egipt, w r. 133 upadło królestwo Pergamskie.

W r. 290 upadło Samnium, w r. 1093 Polowcy podbili ruskie stepy.

W r. 534 upadło państwo Wandalów; w 534 plus 1383 = w 1917 r. należy oczekiwać upadku jakiegoś państwa.

Wszystko to jest poza wolą człowieka.

Zdaje się, że ta ostatnia wróżba Chlebnikowa sprawdza się istotnie.

Rozmaitości.

Koński smalec. «Goniec Wielkopolski» opowiada: Pewien obywatel ze Skwierzyny posłał swemu krewnemu w Berlinie 2 funty końskiego smalca. Ponieważ paczka była niedokładnie zaadresowana, pocztą adresata nie mogła odnaleźć, a domyślając się, iż paczka zawiera towary mogące ulec zepsuciu, paczkę otworzono i smalec sprzedano w drodze licytacji. Smalec koński podobny ma wygląd do smalca gęsięgo, wobec tego osiągnięto na licytacji za owe 2 funty 2350 mk., podczas gdy rzeczywista wartość wynosiła zaledwie 5 mk. Wysyłający paczkę otrzymał od poczty wymienioną kwotę i za pewne rad był, że zrobił tak dobry interes.

KINEMATOGRAF „HELIOS“

Wileńska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program na 5-7 czerwca 1918 r. **Kronika tygodnia**, uroczystości z powodu złotego wesela króla bawarskiego. **Dusza o północnej godzinie (Lunatycka)**, wstrząs. dr. **Pawełek jako murzynek** wes. kom w 2 cz. z ndz. Pawła Hejdemana. **Początek** w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** o godz. 11-ej wiecz. — Karty wolnego wstępu w soboty i dni świąteczne z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA“

S-to Jerska 7.

Tylko 7, 8, 9 i 10 czerwca. **Pierwszy raz w Wilnie!** Polskie napisy. **MECZENNICA**, wybitny dramat w 7 częściach. W roli głównej **Marta Novelly** — artystka Królewskiego teatru w Kopenhadze. **WIELKA WYGRANA**, komiczne z ndz. Maksza Lindera. **WIDOKI WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA**, natura.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer“

Wielka 74.

NAPISY W JĘZYKU POLSKIM. Od 6 do 10 czerwca 1918 r. **PROMIEŃ W CIEMNOŚCIACH**, Warsujający roman, w 8-miu częściach z wszechświatową utubienią publiczności **Mia May** w roli głównej.

KINEMATOGRAF „LUX“

5-to Jerska Nr. II.

Na usilne żądanie Sz. Publiczności dyrekcja pozostawia obraz ten jeszcze tylko na jeden dzień. Najnowsze wydanie 1918 r. **Cena piękności**, dramat z życia wielkoświatowego. Życie brzydkiej kobiety, która tęskni do używania życia i okupuje swoje krótkie szczęście bardzo drogo. W roli głównej **Hanni Weiss**. **NA OCEANIE SPOKOJNYM**, żarcik w 3 akt. Nieustanny homeryczny śmiech widzów podczas całego przedstawienia.

Dr. P. Ptaszyński choroby wewnętrzne, specjalnie serca i płuc. Przyjmuje od g. 10-1 i 4/5-7-ej. Zaul. Dobroczyzny 2-a-1.

DR. W. KIEZUN. choroby wewnętrzne specjalnie płucne. Przyjm. 10-2, w niedziele 10-12. **Uniwersytecka 9-15.** po godz. 2-ej **zaul. Warszawski Nr. II.**

Doktor A. Narkiewicz Antokolska 42-1. 201 Przyjmuje od g. 10-12 i 4-6 w.

Poszukuję jakiegokolwiek posady, znam dobrze język polski, rachunki. Nowo-Oszmiańska № 2-6, Narzymi. 294 **Zakład fryzjerski** do sprzedania. S-to Jerska № 21, W. Olszewski. 289

KUPUJE biuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wielka № 66, Szwarc. Magazyn antyków. rk

Retuszerów 275 negatywnych i pozytywnych pierwszorzędnych potrzebuje pracownia fotograficzna **Jana Worobjewa**, Żałwa 7-4. Zgłaszać się od 6-7 w.

Krakowiak. Dudni woda dudni W cembrowanej studni, Zacząć wojnę łatwo Zakończyć ją trudno! (Mucha).

Człowiek z koniem do wynajęcia podziennie lub od kursu. Zamówienia przyjmują się: zaul. Dobroczyzny № 7-1, od g. 1-2 pp. i od 6-7 wiecz., oprócz świąt. D. Mekiewicz. 291

OGŁOSZENIA do niemieckich, polskich i żydowskich gazet po cenach redakcyjnych przyjmuje biuro **J. Karłina, Trocka 20.** 297

Na koncercie. — Czemu niekacie z koncertu? — Bo nas pasja porwała! Wyłazi ci jakiś na scenę i zaczyna deklamować: «I wy mnie pytacie z pijanym hałasem» [patrzcie się prosto na nas. — Co w tem złego? — Ależ, człowieku, żeby ten aktor miał choć rację, ale widmy od roku kropli wódki nie widzieli, czy więc człowieka nie może złość porwać? (Mucha).

Potrzebny lokaj albo pokojowa na wieś. Wiadomość: Lindwisarska 1, pensjonat Cywińskich. Umiasowska. 296

Stróż potrzebny do niedużego domu, może być kobieta. Tatarska 10-3, Miniarski.

Do sprzedania tanio kredens, stół do jadalni, szafa do książek, biurko, otomana, toaletka, stoliki. Łukiszki-Sw. Filipa 17-2, od g. 3-7, Strzemiński.

Potrzebne inteligentna panna do biura z ładnym charakterem pisma, znajomością polskiego i niemieckiego. Zgłaszać się: Wileńska 7, **Biuro próśb i podań**, od g. 1-2 pp. 290

Potrzebny jest praktyczny gospodarz rolnik, do niedużej gospodarki, pracowity. Wymagane są dobre rekomendacje. Dowiedzieć się: Zarzeczna № 7, Rymkiewicz. 276

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej **Józefa Zebrowska**, Kaukazka № 14-4, od g. 9-2 pp. 27